ROK II. № 7.

PRZEGLĄD LEŚNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM LEŚNICTWA, HANDLU I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ORAZ ŁOWIECTWA.

Warszawa, dnia 15 kwietnia 1921 roku.

POWOJENNA EKSPLOATACJA LASÓW.

(Dokończenie).

Najważniejszą rolę odgrywa tutaj organizacja pracy na zrębie. W pierwszej części niniejszego artykułu podkreśliłem, że przy dzisiejszych trudnościach transportowych konieczną, a zarazem jedynie możliwą jest eksploatacja terenów, leżących w pobliżu dobrych środków komunikacyjnych. Zaznaczyłem również, że brak kilku lat do okresu rębności przy takich drzewostanach nie powinien grać zbyt wielkiej roli, gdyż praktyczne znaczenie kilkuletniej różnicy jest bardzo małe, a w danym wypadku chodzi o dostarczenie krajowi materjałów drzewnych na potrzeby wewnętrznego i zewnętrznego rynku. Wyjątek stanowić mogą względy ochronno-leśne wielkiej doniosłości, gdzie chodzić może naprz. o unikanie rębów, sąsiadujących z sobą w linji kolejnej, celem zapobieżenia ogałacaniu z lasów zbyt wielkiej przestrzeni. Lukę taką później bardzo trudno zalesić i wiele lat pracy leśnika potrzeba, żeby osiągnąć jaki taki zagajnik. Zwłaszcza przy starej rosyjskiej metodzie gospodarczo-leśnej, polegającej na prowadzeniu rębów kolejnych, a praktykowanej u nas do dziś dnia, w ciągu lat kilku wyrąbywano pasy leśne obok siebie, które przemieniały się często w kilkuset morgową, trudną do zalesienia, pustynię pośród lasu.

W konkluzji powyższej wzmianki zaznaczyć muszę, że eksploatacja lasu połączona jest ściśle z odnowieniem wyciętej przestrzeni. Te dwa czynniki muszą zawsze bezwzględnie konwenjować z sobą. To też w ostatnich czasach w planach gospodarczo-leśnych zagranicą bierze się pod uwagę wyznaczenie rębów rocznych w różnych miejscach lasu tak, żeby po wycięciu jednej działki, wyrąb sąsiadującej z nią—mógł nastąpić po latach kilkunastu, kiedy na pierwszej działce będzie dosyć silny zagajnik, mogący zabezpieczyć młode sadzonki od silnych wiatrów, słońca i innych szkodliwych wpływów. Przy takim systemie osiągniemy dwie korzyści. Przedewszystkiem unikniemy niemiłej dla oka, a trudnej do zalesienia, wzrastającej z roku na rok pustyni po zrębach kolejnych, z drugiej znów strony zaoszczędzimy sobie niepotrzebnego nakładu pracy i pieniędzy na ustawiczne naprawy i umożliwimy zasilenie sztucznie odnowionego pasa nalotem od sąsiadujących drzewostanów bocz-

nych. Sprawę tę, zarówno jak i pytanie, czy mamy urządzać nasze lasy na podstawie kolei rębów (60—80-letniej), czy też według średniego przyrostu rocznego — potraktuję w jednym z najbliższych artykułów, w każdym bądź razie w naszych, przez wojnę bezlitośnie dotkniętych lasach—najsłuszniejszą metodą określania rozmiaru rębów rocznych powinien być średni przyrost roczny. Chodzi tu o to, żeby w żadnym wypadku nie zmniejszać przestrzeni lasów naszych, lecz żeby brać zeń najwyżej ten płód, jaki w ciągu roku drzewostanom przyrosnąć może.

Poruszyłem tu kilka kwestji zasadniczych, które zdawałoby się odbiegają od nagłówka i właściwego tematu niniejszego artykułu, w gruncie zaś rzeczy są z przedmiotem ściśle związane, tymbardziej, że dzisiejsza eksploatacja lasów musi być naukowo prowadzona. Kto wyrąbuje las bezkrytycznie, nie troszcząc się o łatwość i możność natychmiastowego zalesienia całej przestrzeni po wyrąbaniu lasu, ten jest szkodnikiem społecznym, wyrządzającym uszczerbek bogactwu narodowemu, a kto sadzi las, nie biorąc pod uwagę jego zdolności użytkowej, względnie przez racjonalną, pełną zrozumienia rzeczy pielęgnację, nie stara się podnieść jego wartości — ten nie jest godzien miana leśnika, również, jak i ten, co wyhodowany pięknie las, użytkuje nieumiejętnie. Jednak jak mało zrozumienia, mało zainteresowania jest u nas w tym kierunku, o tem każdy dzisiaj wie, a najbardziej odczują lasy nasze w trzech województwach kresowych, gdzie topór niszczycielski rozhulał się na dobre, gdzie panuje tendencja jaknajszybszego spieniężenia lasów, po które częstokroć wyciągają plugawe ręce swe wrogie nam elementy z całego świata. Tam kierujemy energję i działalności tych, którzy na straży lasów naszych są postawieni, którzy uposażenie ze skarbu narodowego posiadają.

Jak należy eksploatować las polski?

Przedewszystkiem działkę, wybraną planowo według zasad, powyżej streszczonych, należy połączyć z tartakiem lub z innem miejscem odbiorczem kolejką leśną. W braku kolejki i szosy należy przeprowadzić dobrą drogę boczną, a jeżeli jest droga, to należy ją naprawić solidnie, by wozy z drzewem nie grzęsły w piasku lub błocie, by woźnice nie byli zmuszeni zrzucać kloce pośród drogi. W miarę normowania się stosunków należałoby jaknajwiększą uwagą i pieczołowitością otoczyć nasze drogi. Trzeba rozszerzyć sieć środków komunikacyjnych jak koleje, kolejki wązkotorowe, drogi bite. Należy uruchomić lekkie samochody ciężarowe i wogóle robić wszystko, by usunąć dzisiejszą dotkliwą bolączkę lasów, która sprawia, że dzisiaj cały szereg lasów, albo nie prowadzi eksploatacji wogóle, albo w znikowym zakresie, ponieważ koszta transportowe dwa i trzykroć przewyższają wartość samego drzewa. Wypadki te mają miejsca tam, gdzie tartaki i stacje kolejowe są zbytnie oddalone od lasów, gdzie istnieją staroświeckie środki lokomocji przy pomocy fur i mierzynków gospodarskich.

Przystępując do eksploatacji lasów takich, należy dokładnie obliczyć ilość rozporządzalnych furmanek własnych i najmowanych, a na podstawie tych obliczeń wyrąbać taką ilość drzewa, jaką można by było wywieść z lasu przy największem natężeniu rozporządzalnych środków transportowych w porze właściwej. To znaczy, że przed 1 maja musi być wywieziony z lasu ostatni blok tartaczny. Po tym terminie nie może być tolerowany w dobrze prowadzonym lesie ani jedna dłużyca na rębie, w przeciwnym razie drzewo ulegnie zakażeniu różnymi grzybkami szkodliwymi, zwłaszcza Caratostomca piniferum — zasinienie, popękaniu wzdłuż słojów drzewnych,

jeśli jest na biało okorowane, a dziesiątkom gatunków korników, jeżeli poniewiera się po lesie w korze. Słowem nie ma środka, któryby zabezpieczył dłużyce, pozostawione w lesie na maj, przez nieoględnego lub niedbałego gospodarza leśnego.

Po dokonaniu powyższych dokładnych obliczeń i kalkulacji przystępować należy do odgrodzenia działki rębnej od reszty drzewostawów przy pomocy kopczyków, słupów wbitych w ziemię w takiej odległości, żeby, stojąc przy jednym, można było dostrzedz następny. Zaleca się również znaczeniu drzew granicznych wapnem, właściwie pasami, malowanymi wapnem. Pasy, odarte z kory, jak wogóle wszelkie nacięcia, przy rozgraniczaniu poręby nie mogą być tolerowane.

Drzewa w miarę możności należy spuszczać w jednym kierunku, zawsze, zwracając je odziemkiem w stronę kolejki leśnej lub głównej drogi. Należy położyć nacisk na sprawę używania w lasach robotników wykwalifikowanych i zaopatrzenie ich we wszelkie narzędzia pomocnicze. Porządanem jest — zwłaszcza tam, gdzie brak rąk roboczych — czynienie prób z piłami mechanicznemi i motorowemi. (Sprawę tę poruszę w jednym z następnych numerów „Przeglądu leśnego").

Okres rębny zaczyna się od 1 października i trwa do 1 kwietnia. Możliwe są pewne odchylenienia, jeżeli warunki atmosferyczne na to pozwolą, w kazdym bądź razie nieznaczne. Mówię tu tylko o gatunkach drzew iglastych, stanowiących gros lasów naszych. Co do liściastych to niektóre z nich można rąbać całą wiosnę i jesień.

Drzewo natychmiast po spuszczeniu należy oczyścić z gałęzi, sęków, pozbawić wierzchu. Wierzch przy drzewie prostym odrzyna się przy średnicy minimalnej 16 c m. Przy drzewach z bocznymi kanarami lub bardzo skrzywionemi—przed konarem lub na skrzywieniu.

Dla umożliwienia drzewu przeschnięcia na powietrzu, dla zabezpieczenia od korników—należy usunąć wierzchnią korę (korek) pasami, pozostawiajac pasy czerwonej spodniej kory między pasami, wolnymi od kory, lecz nie pozbawionymi grubego łyka drzewnego, chroniącego drzewo od pękania pod wpływem promieni słonecznych.

W ten sposób otrzymamy dłużycę, którą należy przerznąć na bloki tartaczne. Bloki natychmiast się segreguje na materjał eksportowy, stolarski i budowlany i opatruje specjalnymi znakami. Przy segregacji bloków poza zwróceniem bacznej uwagi, czy te strakturą swoją odpowiadają wymaganiom jednej z powyższych kategorji, należy kierować się również wymiarami bloków, co bodaj odgrywa tu największą rolę. Wobec tego pożądanem jest, by leśnik dokładnie orjentował się w stanie rynku drzewnego, bo był świadom istoty zapotrzebowania materjałów drzewnych i, orjentując się dokładnie mógł nadawiać wyrabianym materjałom formę taką i to w takich wymiarach, aby zapewnić zupełny zbyt całej produkcji po najwyższych cenach. Jest to prawie największa umiejętność leśnika, cechująca u nás nielicznych wybranych, która jest dzisiaj płacona omal nie na wagę złota. Nic dziwnego, boć fachowiec taki zapewni drzewu racjonalne zużytkowanie, a właścicielowi korzystny zbyt. To samo dotyczy również tartacznej obróbki drzewa. Należy zerwać z konserwatywnemi metodami przecierania materjałów drzewnych i dążyć do zastosowania całej fabrykacji tartacznej do wymagań doby obecnej.

Wszelkie przed wojną wykładane wymiary materjałów drzewnych narówni z innemi rzeczami, w miarę doświadczenia ulegają pewnym modyfikacjom, a więc chcąc

być dobrym technologiem leśnym i umieć racjonalnie obrabiać masy drzewne, należy z całą pilnością śledzić budownictwo w najszerszym zakresie. Wobec tego, że leśnikowi trudno jest przy dużym nawale pracy, studjować konjuktury budowlane i cały przemysł drzewny, więc będziemy w miarę możności i posiadanych informacji stale podawać Sz. Czytelnikom wszelkie dane, dotyczące wyrobu poszczególnych fabrykatów drzewnych. Ponieważ sprawę eksploatacji lasów traktuję na tem miejscu w ogólnym zakresie, więc ograniczę się do szczupłych danych, dotyczących wymiarów i warunków technicznych drzewa.

O przemyśle tartacznym zabierał głos na łamach „Przeglądu Leśnego" p. Galewski, wobec czego uważam za zbyteczne powtórne poruszanie tego przedmiotu. Zaznaczę tylko, że bloki tartaczne powinny mieć przy materjale eksportowym minimalną długość 4 metrów, a średnicę bez kory w końcu cieńszym minimum 25 centymetrów. Materjał miejscowy w blokach ma długość minimum 3 metry, średnicę, mierzoną bez kory w czubku minimum 20 centymetrów, a rzadko poniżej.

Ze względu na największy popyt na nasze drzewo w Anglji — materjały eksportowe wyrabiamy w wymiarach angielskich. Przy materjałach lokalnych stosuje się miarę polską, którą ostatnio zaczęto przerachowywać według systemu metrycznego.

Biorąc pod uwagę drzewa iglaste i liściaste — uważam za zasadę racjonalnej obróbki bloków — przecieranie w bale i deski. Wyjątek stanowią bloki odziemkowe, dotknięte murszem cewki drzewnej (Polyporus annosus lub Trametes radiciperda u sosny, Polyporus igniarius u dębu), które przerabia się w gonty (sosna), szprychy i obwody (dąb), bloki zapałczane (osika). W sprawie osiki pisałem w jednym z poprzednich numerów „Przeglądu Leśnego".

Pominąwszy pewne zapotrzebowanie dyszli brzozowych, drzewa kopalnianego świerkowego, sosnowego i jodłowego, drzewa do spławu (brzoza i sosna) i drągowiny na łaty i krokwie — nie uważam za celowe spuszczanie drzew o średnicy w miejscu odpiłowania wierzchu niższej, jak 25 cm. Materjał tak cienki nie osiągnie zagranicą żadnego popytu, a przy tartacznej obróbce w kraju wpływa ujemnie na produkcję, zmniejszając ją o 30—40% zwłaszcza na gatrach szerokoramowych. Jeżeli się jest gospodarzem lasu, to należy na sprawę faktycznej dojrzałości rębnej drzewostanów zwrócić szczególniejszą uwagę i to przeważnie na terenach ujawniających nizki przyrost roczny masy drzewnej.

Dalej pozostałe przy wyrobie dłużyc wierzchy drzewne, konary i gałęzie należy natychmiast przerabiać. Robi się to bezpośrednio po wyrobieniu dłużycy, albowiem wierzchy — w miarę przesychania na powietrzu i słońcu, tak twardnieją, że zbyt spóźniona obróbka jest bardzo trudna i o jakieś 30% mniej wydajna. Wierzchy wyrabiać można w podkłady szeroko- i wązkotorowe, słupki, koły i płoty. Z części pokręconych i zbyt sękatych, z konarów i gałęzi robimy opał pod postacią szczap, krąglaków i gałęzi.

Charakterystyczną cechą naszych rębów jest haniebne zanieczyszczenie ziemi korą. wiórami. gałęziami i innymi odpadkami drzewnymi. Odpadki te nietylko zaśmiecają nam lasy nietylko są rozsadnikiem licznych owadów i grzybków szkodliwych, ale latem po silnem wyschnięciu zapalają się od lada iskierki i nieraz stają się powodem olbrzymich pożarów leśnych. Właśnie mniejszy lub większy stopień zaśmiecenia zrębów dowodzi o porządku w danem leśnictwie. Wszelkie odpadki drzewne

na zrębie, nie nadające się ani do przeróbki, ani do sprzedaży, w razie jeżeli nie mogą być wyzbierane przez ubogą ludność—powinny być zgrabiane na kupy i palone Palenie odpadków uskutecznia się na wiosnę lub latem, albo podczas dłuższego okresu deszczowego, albo też zlewa się obficie wodą grunt dokoła palonych kup odpadków. W ostatnim wypadku możemy palić wszelkie śmiecie w lesie nawet latem, gdyż niebezpieczeństwo pożaru przez zlanie wodą gruntu jest wykluczone. Palenie odpadków drzewnych poza dążeniem po utrzymania czystości w lesie zabezpieczenia od pożarów insektów i grzybków- -przyczynia się również do użyźnienia gleby pozostałym popiołem o wysokim procencie substancji potasowych. Czynnik ten odgrywa wybitną rolę przy zalesianiu zrębu. Pożądanem jest, by palemie odpadków odbywało się z zachowaniem wszelkich środkow ostrożności nie dniem, lecz pośród nocy, ponieważ wtedy zlatują do ognia krocie szkodliwych insektów leśnych i giną w płomieniach.

Jeżeli przy eksploatacji lasu mamy do dyspozycji kolejkę, więc w miarę potrzeby przerzucamy z miejsca na miejsce sieć szyn... Pomimo tego musimy zwykle dociągać końmi kloce do toru starając się jaknajbardziej ułatwić im tę pracę i w ten sposób podnieść wydajność. W wielu lasach wyciągane kloce przy pomocy koni béz zastosowania jakichkolwiek środków pomocniczych i osiągano bardzo małą wydajność: kloce zarywały się w ziemie. Bardzo praktycznem okazało się użycie specjalnie skonstruowanych półwozi, o średnicy kół 1,20 metra zaopatrzonych w oś, posiadającą u góry ekscentryk t. j. 15 cm. nakładkę wysoką. Przy przechylaniu półwozia w tył, ekscentryk na osi pochylał się na dół wtedy przywiązywano do osi blok drzewny, podnoszono półwozie, ekscentryk zajmował poprzednią pozycję, a blok drzewny grubszym końcem zawisał w powietrzu i mógł być łatwo wywieziony ze zrębu. Pozatem w Niemczech stosowano cały szereg wózków i wind mechanicznych do wywożenia z rębu, względnie ładowania drzewa.

Dużą uwagę zwrócić należy na pnie, pozostałe na zrębie. Jeżeli pnie nie mogą być odrazu wykarczowane, to pożądanem byłoby, całkowite usunięcie z nich kory, albowiem pod korą gnieżdżą się szkodniki w rodzaju Hylobius pini i inne. Zaznaczyć jednak muszę, że zagranicą zapatrują się bardzo krytycznie na karczowanie pni drzewnych przy pomocy narzędzi, jako na pracę drogą, nieproduktywną i niepraktyczną. Niema karczownika, któryby nie psuł się często wskutek nadwerężenia oporem, stawianym przez wyrywane pniaki. Dlatego więc dzisiaj karczowniki schodzą na plan drugi, ustępując miejsca środkom wybuchowym do wysadzania pniaków. Do nich należy dynamit i szereg innych substancji wybuchowych, znanych pod różnemi nazwami, jak sylvit, kahicyt i inne. W ostatnich czasach robiono w Niemczech udatne doświadczenia z sylvitem. W ciągu pięciu minut wysadzono potężne pnie twardych dębów górskich w miejscach, gdzie zastosowanie karczownika było niemożliwe. Później wysadzano pnie w równinach i porównywano wydajność dynamitu z produktywnością karczowników przy czem stwierdzono, że przy użyciu środków wybuchowych ponosi się tylko 10—15% kosztów mechanicznego karczowania. Pozatem pniaki wysadzane są wolne od ziemi i kamieni, jako potrzaskane na kawały, stanowią odrazu cenny materjał opałowy. Tymczasem przy karczowaniu mechanicznem trzeba czyścić pnie z ziemi, kamieni, a później mozolić się przy łupaniu na kawałki. Również wielkie znaczenie ma fakt, że przy wysadzaniu pniaków, spulchnia się jedno-

cześnie gleba. Przy powierzchni bagnistej, nieprzepuszczającej wody pod wpływem działania środków wybuchowych następuje osuszenie i użyznienie gleby. Pozatem silne detonacje niszczą krocie pędraków i liszek, przebywających w ziemi. Wszystko to przemawia za jaknajszerszem zastosowaniem dynamitu przy usuwaniu pniaków z naszych lasów, tembardziej, że karczowanie lasów naszych jest dotychczas w największem zaniedbaniu, gdyż nawet z dawnych poręb rosyjskich i okupacyjnych nie usunięto jeszcze pniaków, które sterczą w lesie, gniją i są siedliskiem wszelkich miazmatów chorobotwórczych.

Kończąc niniejszy artykuł, który ma charakter wyłącznie ogólnych informacji, ponieważ wszelkie bliższe szczegóły były już albo poruszane przezemnie, albo będą dopiero, z drugiej znów strony są dobrze znane Sz. Czytelnikom — podaję poniżej kilka bardzo aktualnych uwag technicznych.

Wyroby takie, jak forniery (les plaques), posadzka (parquetterie), fryzy (les lames), klepki (les douves), i cienkie deseczki meblowe (planche i la meninserie), bezwzględnie muszą być gładkie, o pięknym słoju i mogą posiadać najmniejszych plam, rys, sęczków i pęknięć. Zamieszczam tę uwagę w tym celu, żeby ostudzić zapał tych, którzy do tego stopnia rozgorączkowali się dążeniem do wytwórczości precyzyjnych materjałów eksportowych, że gotowi są użyć na ten cel każdy kawałek drzewa. Co do wyrobu innych materjałów na eksport, to bliższe dane podałem w moim artykule „Zagadnienie naszego eksportu drzewnego". (Patrz. № 5 „Przeglądu leśnego").

Przy rznięciu bali eksportowych, jak

madriers (szerokość, powyżej 20 cm.)
bastings (szerokości poniżej 20 cm.)

najlepiej jest przepuszczać kloc 2 razy przez gater. Za pierwszym razem uzyskujemy deski boczne i belkę dowolnej szerokości, którą przecieramy na gatrze i otrzymujemy bale bez oflisu, z ostrym kantem. Przy tym systemie tarcia nie tracimy pokaźnej ilości drzewa, co zwykle ma miejsce przy obrzynaniu bali na cyrkularce.

Praca na tartaku powinna być wstrzymana od 15 maja na przeciąg upalnych miesięcy. Drzewo tarte latem nigdy odpornem na zmiany atmosferyczne nie będzie.

W sprawie środków transportowych zaznaczę, że dla ulżenia naszym kolejom, rzeczą niecierpiącą zwłoki jest regulacja spławu w kraju. Do tej pory nic nie słychać o spławie drzewa. Niemcy czasu okupacji spławili miljony metrów kub, naszego drzewa po Wiśle, Bugu i Niemnie. Tymczasem my transportujemy koleją, drzewo znajdujące się na brzegu rzek spławnych. Przez to odejmujemy wagony sprawie aprowizacji i ruchu towarowego. Nie wydano u nas dotychczas żadnej ustawy, regulującej tak doniosłą sprawę spławu drzewa flisem i na barkach na wzór naprz. niemieckiej „Flösserei und Binnenschifffahrts-Vorschriften". Wskutek tego, że w tej dziedzinie u nas prawie nic się nie zrobiło, więc zagwoździliśmy, że się tak wyrażę — olbrzymie masy drzewa w Suwalszczyźnie.

Przy wytrwałej i systematycznej pracy nad ulepszeniem naszych dróg wodnych i lądowych, naprawą starych i budową nowych, przy podnoszeniu poziomu wiedzy technicznej, — będziemy mogli zająć należne nam pierwsze miejsce w przemyśle i eksporcie drzewnym u nas i w sąsiedniej Rosji, której olbrzymie lasy cze-

kają na ludzi fachowych i obrotnych. Trzeba tylko wytrwałości i pracy! Trzeba organizować wszystkie działy leśnictwa, mając na celu racjonalną hodowlę i systematyczną, korzystną, na podstawach naukowych opartą eksploatację lasów. Tembardziej, że ilość lasów naszych stale się zmniejsza. Postępując tak, pokażemy światu, że dobrze gospodarzyć możemy, że nie zmarnujemy bogactw naturalnych kraju.

Inż. R. Szaniawski.

MINISTERJUM LEŚNICTWA.

Są pewne myśli, które tkwią, zupełnie skrystalizowane w umyśle i zrozumieniu każdego, ale o których mało się mówi, jakby się nie chciało je narazić na zetknięcie z przykrą rzeczywistością. Jest to brak wiary w celowość, konieczność i potrzebę zamiany tych myśli w czyn, zrealizowania tego, o czem tysiące myślą i uważają za dobre i konieczne.

Z bojaźliwych mózgów ludzkich należy jak najprędzej wydobywać te myśli, rzucać je w świat, niech zapłoną i stworzą czyn.

Niema leśnika, któryby w poczuciu potrzeby racjonalnego rozwoju rodzimej nauki leśnej i rodzimego leśnictwa nie odczuwał konieczności utworzenia samodzielnego ministerjum leśnictwa.

Jest to poprostu aksiomat, o wcieleniu w czyn którego w sferach leśnych mówi się, jak o rzeczy, która przyjść prędzej, czy później musi, bo jest konieczna i nieodzowna.

Od samego początku powstania naszych władz polskich leśnictwo zostało odrazu przyczepione do rolnictwa, stanowiąc tylko sekcję tegoż i zajmując bodaj najpośledniejsze stanowisko w szeregu sekcji ministerjum rolnictwa [1]).

Dlaczego się tak stało?

A no, pewno dlatego, że i w Petersburgu kiedyś było ministerjum rolnictwa a przy nim departament leśny, który ostatecznie i przez sto lat mógł kuleć jeszcze jako departament, ponieważ Rosja przy swej nadzwyczajnej obfitości lasów mogła sobie pozwolić na zbytek przez długie lata traktować po macoszemu sprawy swego leśnictwa.

Ale Polsce tego czynić nie wolno. Polska ma tak mało lasów, że troskliwe, staranne, samodzielne przez ludzi fachowych zajęcie się nim jest rzeczą palącą.

Powtarzam samodzielne bez ingerencji, bez wpływów ubocznych, bez hamowania i przeszkód ze strony ministerjum rolnictwa. Trzeba sobie bowiem raz zdać sprawę, że interesy rolnictwa i interesy leśnictwa niewiele mają ze sobą punktów stycznych, a przeciwnie interesy te nader często kolidują i ścierają się ze sobą. Leśnictwo polskie nigdy się nie rozwinie, a przeciwnie z niesłychaną szkodą dla kraju zanikać będzie, jeżeli w najprędszym czasie nie wyeliminuje się całkowicie z pod wpływów ministerjum rolnictwa i tych czynników, które w tem ministerjum rządzą i rządzić będą.

---

1) W jesieni 1920 r. utworzono przy M. R. i D. P. Departament leśnictwa.

Stać się może z całem naszem leśnictwem to samo, co się stało z Wydziałem Leśnym przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem. Założony, dzięki inicjatywie i energji hr. Zygmunta Platera w r. 1910, Wydział Leśny został odrazu wcielony jako sekcja do C. T. R., niby to na razie dla tego, że chodziło o łatwiejsze zalegalizowanie go wobec władz rosyjskich. Większość leśników chciała wtedy stworzyć samodzielne Towarzystwo Leśne, ale i inne wpływy przemogły i Wydział leśny stał się Sekcją C. T. R. z tem, że w prędkim czasie zarząd Wydziału postara się o legalizację tegoż, jako samodzielnego T-wa leśnego.

Oczywiście, skończyło się na słowach tylko: Wydział Leśny pozostał przy C. T. R. i od samego początku grał mniej niż podrzędną rolę przy nim—wewnątrz zaś wegetował tylko. Licznie zapisani początkowo na członków leśnicy, poczęli stopniowo odpadać, nie mając zaufania do Wydziału i nie mogąc znieść supremacji C.T.R.

Sam Wydział mieścił się z początku w jednym pokoiku w gmachu C. T. R. później został wyrzucony na korytarz (sic!), wreszcie zupełnie na ulicę i przytulony w prywatnem mieszkaniu, skonał na bezwład sił.

Otóż nie chcemy i nie wolno nam leśnikom dopuścić teraz do tego, aby Departament leśny w Ministerjum rolnictwa, tak został w kąt zepchnięty i zmajoryzowany przez rolnictwo, jak to się stało z Wydziałem Leśnym w C. T. R.

Domagamy się utworzenia samodzielnego ministerjum leśnictwa.

Rolnikom mówimy tak: wasza praca jest bardzo pożyteczna, owocna, potrzebna dla kraju, życzymy wam wszelkiego tej pracy rozwoju — jesteście bardzo dzielni, bardzo was zresztą cenimy,—ale zostawcie nas w spokoju—chcemy w lasach polskich gospodarować sami.

Dążymy do stworzenia samodzielnego ministerjum leśnictwa i domagamy się tego stanowczo od miarodajnych czynników.

Mamy w kraju obecnie mniej ważne od leśnictwa gałęzie pracy i funkcji społecznych [1]), których zarządy, uformowane są, jako oddzielne ministerja;—nie trzeba więc zbytnio udowadniać, że tak ważny dział gospodarstwa narodowego, jakiem jest leśnictwo, tembardziej musi być zorganizowany, jako oddzielne ministerjum.

Jest to, zresztą, jeden z niewielu działów młodych naszych władz państwowych, gdzie niema zupełnie dyletantyzmu—nasi urzędnicy leśni, to dobrzy fachowcy z renomowanych gospodarstw leśnych rdzennej Polski i kresów wschodnich i zachodnich. Są to ludzie, którzy nie błądzą po omacku, lub popełniają głupstwa, jak to się niestety dzieje w innych ministerjach, ale pracownicy, którzy potrafią planowo, pożytecznie i produkcyjnie w swojej dziedzinie pracować.

Pod warunkiem, by im tej pracy nie utrudniano.

Pod warunkiem, by w najważniejszych sprawach leśnych nie decydowali ludzie niekompetentni, którzy choć może znają się dobrze na nawozach sztucznych, ale w sprawach leśnych są więcej niż nieświadomi.

Pod warunkiem, jednem słowem, zupełnego usamodzielnienia polskiego leśnictwa.

Wtedy tylko, my leśnicy polscy, możemy wziąźć pełną odpowiedzialność za gospodarkę leśną w kraju—i wtedy tylko polskie gospodarstwo leśne i polskie leśnictwo może się należycie rozwinąć i zająć dostojne miejsce w szeregu innych gałęzi gospodarstwa krajowego.

Silvanus.

[1]) Ministerja aprowizacji, pracy i opieki społecznej, zdrowia, kultury i sztuki.

Z PRAKTYKI TARTACZNEJ.

(C. d.).

Co się tyczy jakościowego sortowania kloców, to już przy przerzynaniu całych sztuk, należy kierować się wymaganiami, jakie stawiane są na rynku deskowym. Otóż przy sośnie oddziela się odziemki, poczynając od 10 do 24 stóp długości miary reńskiej; gładkie i średnio-sękate kloce idą zwykle na te same legary, bardzo zaś sękate trafiają między podobne środki. Kloce sosnowe ze środków wyrzyna się w tychże długościach; gładkie jednak sortuje się oddzielnie do 10 cali włącznie, z przeznaczeniem na blokowe 3/4 i calówki; sękate tychże wymiarów i grubsze, choć gładkie, rzną się na zwykłe deski, z których wydziela się deski proste, zdatne do obrzynania, krzywe zaś idą na poprzeczną piłę o ile wydadzą wymiary długości, przyjmowane w handlu rozmaicie przy różnej grubości desek. Znaczy to, że np. półcalówki mogą być od 4 stóp, bale 3-calowe od 7 stóp długości w stanie obrzynanym i inne grubości od 12 stóp. Wierzchołki sosnowe wyrzyna się i sortuje podobnie jak środki. Oczywiście im dłuższe wychodzą deski, tem lepiej się płacą;—najwięcej pożądane są 18° stopowe (5 metrów). Dębowe kłody przerzynają się na odziemki i środki, zazwyczaj mało różniące się w gatunku, rozumie się przy dobrej dębinie; dlatego niema to wielkiego znaczenia, czy się ciągnie odziemkowy kloc dłużej, czy krócej. Natomiast wierzchołki są przeważnie sękate i rzną się głównie na posadzkowe calówki. Olszyna, zawierająca wogóle pierwszy i drugi kloc, o ile jest dobrze wyrznięta, przerzyna się na czysty odziemek i drugi kloc, z pewną ilością sęków. Tyle o sortowaniu kloców wogóle.

Według handlowych zwyczajów w b. Kongresówce deski powinny mieć grubość angielską, długość polską, szerokość zaś mierzy się również na miarę angielską. Dzisiaj przechodzimy już przeważnie na miarę metryczną, przyczem długość mierzy się na metry z dokładnością do 20 cm., szerokość do jednego centymetra, grubość w milimetrach podług próby, robionej na kilku stosach desek. Istnieje jednak związek i teraz między grubością w calach angielskich i w milimetrach. Grubość desek reguluje się zapomocą wkładek, zakładanych między piły; muszą one zawierać prócz normalnej grubości desek, nadmiar na uschnięcie i rozwarcie pił; wynos, to przy sośnie i olszynie przeciętnie 3 mm. przy deskach do 1 1/2 cala grubości 4 mm. przy deskach wyżej do 1 1/2 cala; przy dębinie daje się cokolwiek mniej, gdyż rozwarcie zębów (szranek) jest zazwyczaj mniejsze. Następujące grubości wkładek potrzebne są przy grubości desek:

1/2	cala	odpowiada	13	mm.	łącznie	z	nadmiarem	16	mm.
3/4	"	"	19	"	"	"	"	22	"
1	"	"	25	"	"	"	"	28	"
5/4	"	"	32	"	"	"	"	35	"
1 1/2	"	"	38	"	"	"	"	42	"
2	"	"	51	"	"	"	"	55	"
2 1/2	"	"	63,5	"	"	"	"	67,5	"
3	"	"	76	"	"	"	"	80	"
3 1/2	"	"	89	"	"	"	"	93	"
4	"	"	102	"	"	"	"	106	"

4½ cala odpowiada 114 mm. łącznie z nadmiarem 118 mm.
5 „ „ 127 „ „ „ „ 131 „

Napozór wkładki to błaha rzecz; tymczasem nie trzeba zapominać, że każdy zbyteczny mm. powtarza się tyle razy, ile desek w klocu, pomnożony przez ilość tych ostatnich. Trzeba zatem bardzo uważać, aby nadmiaru nie było zawiele, nie wpadając oczywiście w drugą ostateczność. Wkładki najlepsze są z grabiny, suszone sposobem naturalnym jaknajdłużej. Trzeba je przed użyciem sprawdzić fitką, a następnie porównać z grubością otrzymywanych desek; często wypadnie je sheblować lub nałożyć cienką blachę, choć najlepiej nieodpowiednią wkładkę zamienić nową.

(D. c. n.). *Józef Galewski.*

JAKA SPECJALNOŚĆ LEŚNA JEST NAM W OBECNYCH CZASACH NAJBARDZIEJ POTRZEBNA?

Jak w każdym zawodzie: tak też i w leśnictwie wytworzył się z biegiem czasu rozwoju leśnictwa i warunków szereg specjalności i, chociaż każdy wykształcony leśnik wszechstronnie jest obeznany ze wszystkiemi działami nauki leśnej, jednak warunki pracy zmuszają go niejednokrotnie do wyspecjalizowania się w jednym lub paru kierunkach. Czasem gra tu rolę usposobienie osobiste, czasami przymus zewnętrzny lub charakter pracy służbowej.

Mamy zatem kilka typów specjalistów-leśników:

1) Leśnik-myśliwy, dla którego las jest przedewszystkiem dobrym terenem do polowania—las utrzymuje w porządku, służba leśna wymustrowana i umundurowana, drogi dobrze utrzymane, linje poprzecinane—drapieżników niema. Zagajniki ładne, ale ze względu na zwierzynę nie trzebione.

2) Leśnik-szkółkarz specjalista od szkółek leśnych i zbioru nasion leśnych. Specjalność bardzo pożyteczna i potrzebna ze względu na brak nasion w kraju i sprowadzanie ich z zagranicy. Niektóre zakłady szkółkowe leśne, prowadzone przez specjalistów tego typu, zyskały sobie dobrze zasłużoną sławę nie tylko w kraju, ale i zagranicą (Podzamcze).

3) Leśnik-hodowca—specjalista od zalesień. W lesie, prowadzonym przez leśnika-hodowcę, nie znajdziemy pustych miejsc, halizn, lub niezalesionych zrębów: wszystko i zawsze jest doskonale odnowione i dostosowane do charakteru siedliska i gleby—las żyje pełnem życiem wegetacyjnem, a różnolitość wprowadzonych gatunków, stosownie do siedliska dobroczynnie wpływa na harmonijny wzrost drzewostanów i odporność ich przed robactwem. Hodowca nie zraża się jeśli gdziekolwiek kultura mu przypadnie lub niezupełnie się uda, ale dotąd sadzi i poprawia póki nie osiągnie zadawalniającego rezultatu.

4) Leśnik-technolog, znawca materjałów drzewnych, specjalista od racjonalnego użytkowania drzewa, jego oceny i przeróbki, organizator przemysłu leśnego.

5) Leśnik-tartacznik—specjalista od prowadzenia tartaków i wyrobu materjałów rzniętych.

6) Leśnik-administrator, kierownik dużych lasów z licznym personelem leśnym, umiejący nadać racjonalny kierunek całokształtowi gospodarki leśnej, winien posiadać zaletę umiejętnego poznawania i dobierania sobie ludzi do pracy.

7) Leśnik-biurokrata—typ ten wytworzył się w dużych majątkach leśnych i obecnie wytwarza się w dość szybkiem tempie w lasach państwowych. Leśnik-biurokrata wszystkie sprawy leśne załatwia z za swego biurka, całemi latami do lasu nie zagląda, z kancelarji jednak jego wychodzą codziennie stosy papierów, okólników i rozporządzeń do podwładnych leśnictw. Jest tak zaabsorbowany papierową robotą, że już go nic nie obchodzi prawdziwe życie lasu i jego potrzeby.

8) Leśnik-technik—specjalista od urządzeń gospodarstw leśnych. Specjalność wymagająca zdolności, dużej wiedzy we wszelkich gałęziach leśnictwa, wielkiej i szybkiej orjentacji, oraz umysłu twórczego.

9) Leśnik-profesor—spełniający ciężki obowiązek w uczelniach leśnych uczenia młodzieży i przysparzający swą pożyteczną pracą nowych adeptów leśnictwa tak potrzebnych dla coraz więcej rozszerzających się ram pracy leśnej.

10) Leśnik-teoretyk—doktryner, posiadający dużo encyklopedycznych wiadomości z niwy leśnej, obdarzony ogromną pamięcią i zdolnością teoretycznego argumentowania. W praktyce bardzo chaotyczny, nie znoszący innego zdania, szkodliwy dla żywej pracy, ponieważ gubi się wciąż w szczegółach i drobnostkach. Jest przytem zazdrosny o swą wielkość i nie znosi wokół siebie innych wykształconych leśników, otaczając się ludźmi mało inteligentnymi i tylko takimi, którzy wierzą weń i patrzą jak w gwiazdę.

Bezwątpienia niejeden z wyżej przytoczonych typów powstał dzięki sile konieczności i warunków życiowych lub też dzięki specjalnemu upodobaniu albo zdolnościom w tym lub innym kierunku.

Wyspecjalizowanie się w jednem lub paru działach leśnictwa odpowiada najzupełniej potrzebom rzeczywistym i dowodzi wysokiego stopnia rozwoju naszej nauki leśnej: są zdolni leśnicy, którzy stają się doskonałymi specjalistami w kilku kierunkach—są tacy, którzy wyspecjalizowali się w jednej lub dwóch gałęziach.

Nie mówimy tutaj o typach ujemnych, które oby najrychlej zniknęły z rejestru pracujących na niwie naszego leśnictwa.

W obecnej chwili, kiedy szeroko otworzyły się podwoje dla działalności na niwie leśnej, byłoby bardzo interesującem ustalić jaki typ, względnie jakie typy leśne są dla rozwoju krajowego leśnictwa najbardziej potrzebne i pożądane.

Pytania tego nie myślimy rozstrzygać sami, dla tego też zwracamy się z prośbą do kolegów, aby w tej sprawie zechcieli zabrać głos na łamach naszego pisma, przysyłając swoje opinje.

Przyjmiemy z podziękowaniem każdy głos: czy umotywowany dłuższy artykuł, czy też krótką kilka lub kilkanaście wierszy zawierającą notatkę, bodaj kilka słów nawet skreślonych w tej kwestji, zawierających opinję piszącego.

Jesteśmy zdania, że taka publiczna wymiana zdań przyniesie korzyść naszemu nowo-rozwijającemu się życiu leśnemu i dlatego sądzimy, że na naszą prośbę iczni koledzy zechcą nam przysłać swoje uwagi.

ROŚLINY LEKARSKIE.

Zbieranie roślin lekarskich jest u nas dotychczas rzeczą niewyzyskaną i prawie zupełnie nieznaną. — A jednak sprawa ta, ogólnie biorąc, nie jest tak błachą, jakby się napozór zdawało. Szczególnie zainteresować się nią powinni leśnicy, jako pracujący wciąż w lesie i mający bezpośrednią styczność z florą leśną, polną lub łąkową, wśród której znajduje się wiele odmian roślin lekarskich.

Sprawie tej zostało poświęcone niedawno dziełko, napisane przez dr. J. M. Dobrowolskiego i wydane przez Jeneralną Intendenturę Społeczną pod tytułem „Rośliny lekarskie". W wstępie pisze autor tak: „Olbrzymie bogactwo naszej ojczyzny w dziko rosnących roślinach lekarskich, nie wykorzystane w sposób odpowiedni, co roku w przeważnej części przepada bez pożytku dla kraju. Własną produkcją tych ziół może Polska nie tylko zaspokoić swoje potrzeby, nie tylko zaopatrzyć surowcem swój przemysł przetwórczy, który musi się u nas rozwinąć, ale nadto może zaopatrywać kraje obce.

Urządzenie w kraju dobrej organizacji zbierania ziół lekarskich da ludności, przedewszystkiem tym, którzy ciężko pracować nie mogą, dobre zarobki i nie tylko zatrzyma w kraju pieniądz, który dotąd trzeba płacić zagranicy za dostarczane zioła lekarskie, ale nadto ściągnie do kraju kapitał za zioła wywożone.

Najważniejszym krokiem na drodze do rozwinięcia krajowej produkcji roślinnych surowców lekarskich, to szerzenie znajomości roślin lekarskich i sposobów zbierania".

Chcąc zapoznać czytelników „Przeglądu leśnego" z treścią dziełka dr. Dobrowolskiego, podajemy poniżej w skróceniu najważniejsze wskazówki, tyczące się zbierania roślin lekarskich.

1. Znajomość roślin lekarskich.

Pierwszym warunkiem, jaki każdy przystępujący do zbierania ziół lekarskich posiadać powinien, jest znajomość roślin lekarskich. Zbierać należy tylko doskonale znane sobie rośliny. Jeśli zbierający ma choćby tylko cień wątpliwości co do tożsamości gatunku rośliny, niech się raczej wstrzyma z jej zbieraniem. Pomocą przy rozpoznawaniu roślin lekarskich będą podane przez nas opisy, w których uwzględnione są tylko ważniejsze cechy. Przed przystapieniem do zbierania należy roślinę bardzo dokładnie obejrzeć i porównać z podanym opisem. Przy oznaczaniu roślin najlepiej posługiwać się t. zw. „kluczem". Najlepszym popularnym takim „kluczem" jest Prof. Uniw. Jagiel. D-ra Józefa Rostafińskiego „Przewodnik do określenia 1000 roślin", wydany w Krakowie, łatwy do nabycia w każdej księgarni. Zaletą jego jest zwięzłość, przejrzystość i obfite zaopatrzenie dobremi rycinami. Wszystkie opisane poniżej rośliny określić można przy pomocy tego klucza.

Jeśli się przystępuje do zbierania roślin lekarskich, trzeba sobie z góry zdawać sprawę z tego gdzie szukać należy roślin lekarskich, które części roślin używane są w lecznictwie i w jakim czasie zbierać je należy.

2. *Gdzie szukać roślin lekarskich.*

W lasach rosną następujące gatunki:

Arctostaphylos Uva ursi — Mącznica garbarska; Asarum europaeum — Kopytnik pospolity; Aspidium Filix mas — Paprotnik lekarski; Betula pubescens — Brzoza; Betula verrucosa — Brzoza; Cetraria islandica — Płucnica islandzka; Herniaria glabra — Połonicznik gładki; Herniaria hirsuta — Połonicznik owłosiony; Juniperus communis — Jałowiec pospolity; Lappa major — Łopian większy; Lappa tomentosa — Łopian pajęczasty; Lycopodium clavatum — Widłak goździsty; Originanum vulgare — Lebiodka pospolita; Potentilla tormentilla — Pięciornik leśny, kurze ziele; Quercus pedunculata — Dąb długoszypułkowy; Quercus sessiliflora — Dąb krótkoszypułkowy; Rhamnus cathartica — Szakłak pospolity; Rhamnus frangula — Szakłak kruszyna; Rubus idaeus — Malina właściwa; Taraxacum officinale — Mniszek lekarski; Thymus serpyllum — Tymianek pospolity, macierzanka; Tilia parvifolia — Lipa drobnolistna; Vaccinium Myrtillus — Borówka czernica; Viola tricolor — Fiołek trójbarwny;

Na polach, rolach, ugorach rosną następujące gatunki:

Claviceps purpurea — Buławinka purpurowa, sporysz; Equisetum arvense — Skrzyp polny; Erythraea centaurium — Tysiącznik pospolity (ugory); Matricaria Chamomilla — Maruna pospolita, rumianek; Melilotus officinalis — Nostrzyk lekarski; Papaver rhoeas — Mak polny; Tanacetum vulgare — Wrotycz swojski; Triticum repens — Pszenica perz; Viola tricolor — Fiołek trójbarwny.

Przy drogach, na miedzach rosną następujące gatunki:

Artemisia absynthium — Bylica piołun; Carum carvi — Karolek pospolity, kminek; Equisetum arvense — Skrzyp polny; Herniaria glabra — Połonicznik gładki; Herniaria hirsuta—Połonicznik owłosiony; Lappa major—Łopian większy; Lappa tomentosa—Łopian pajęczasty; Malva silvestris—Ślaz leśny; Melilotus officinalis—Nostrzyk lekarski; Ononis spinosa—Wilżyna ciernista; Saponaria officinalis—Mydlnica lekarska; Tanacetum vulgare — Wrotycz swojski; Taraxacum officinale — Mniszek lekarski; Verbascum phlomoides — Dziewanna wielkokwiatowa; Verbascum thapsiforme — Dziewanna podobna.

Na łąkach rosną następujące gatunki:

Arnica montana — Kupalnik górski; Carum carvi — Karolek pospolity, kminek; Equisetum arvense — Skrzyp polny; Erythraea centaurium — Tysiącznik pospolity; Melilotus altissimus — Nostrzyk wielki; Ononis spinosa — Wilżyna ciernista; Orchis mascula — Storczyk męski; Orchis militaris — Storczyk kukawka; Orchis morio — Storczyk wąskolistny; Polygala amara — Krzyżownica gorzka; Saponaria officinalis — Mydlnica lekarska; Taraxacum officinale — Mniszek lekarski; Valeriana officinalis — Kozłek lekarski.

Przy płotach rosną następujące gatunki:

Artemisia absynthium — Bylica piołun; Lamium album — Jasnota biała; Lappa major — Łopian większy; Lappa tomentosa — Łopian pajęczasty; Malva silvestris — Ślaz leśny; Sambucus nigra — Bez pospolity; Tanacetum vulgare — Wrotycz swojski.

Na śmietnikach i gruzowiskach rosną następujące gatunki:

Artemisia absyntium — Bylica piołun; Lappa major — Łopian większy; Lappa tomentosa — Łopian pajęczasty; Malva silvestris — Ślaz leśny; Sambucus nigra — Bez pospolity.

W zaroślach rosną następujące gatunki:

Berberis vulgaris — Berberys pospolity; Melilotus altissimus — Nostrzyk wielki; Rhamnus cathartica — Szakłak pospolity; Rhamnus Frangula — Szakłak kruszyna; Sambucus nigra — Bez pospolity; Saponaria officinalis — Mydlnica lekarska; Valeriana officinalis — Kozłek lekarski.

Na brzegach rzek, jezior i stawów rosną następujące gatunki:

Acorus calamus — Tatarak pospolity; Saponaria officinalis — Mydlnica lekarska; Tussilago Farfara — Podbiał pospolity; Valeriana officinalis — Kozłek lekarski

Na polanach leśnych rosną następujące gatunki:

Arnica montana — Kupalnik górski; Erythraea centaurium — Tysiącznik pospolity; Verbascum thapsiforme — Dziewanna podobna; Verbascum phlomoides — Dziewanna wielkokwiatowa; Viola tricolor — Fiołek trójbarwny.

Na nieużytkach rosną następujące gatunki:

Artemisia absynthium — Bylica piołun; Erythraea centaurium — Tysiącznik pospolity; Juniperus communis — Jałowiec pospolity; Verbascum phlomoides — Dziewanna wielkokwiatowa; Verbascum thapsiforme — Dziewanna podobna.

W rowach rosną następujące gatunki:

Lamium album — Jasnota biała; Melilotus altissimus — Nostrzyk wielki; Tussilago Farfara — Podbiał pospolity.

Na brzegach lasów rosną następujące gatunki:

Artemisia absynthium Bylica piołun; Berberis vulgaris — Berberys pospolity; Ononis spinosa — Wilżyna ciernista; Sambucus nigra — Bez pospolity; Tanacetum vulgare — Wrotycz swojski; — Valeriana officinalis Kozłek lekarski; Verbascum phlomoides — Dziewanna wielkokwiatowa; Verbascum thapsiforme — Dziewanna podobna.

Na wzgórzach rosną następujące gatunki:

Melilotus officinalis — Nostrzyk lekarski; Origanum vulgare — Lebiodka pospolita; Tanacetum vulgare — Wrotycz swojski; Thymus serpyllum — Tymianek pospolity, macierzanka.

Na moczarach rosną następujące gatunki:

Acorus calamus — Tatarak pospolity; Menyanthes trifoliata — Bobrek trójlistny; Rhamnus Frangula — Szakłak kruszyna (brzegi moczarów).

3. *Które części roślin należy zbierać.*

A. Korzenie zbiera się z następujących roślin:

Lappa major — Łopian większy; Lappa tomentosa — Łopian pajęczasty; Saponaria officinalis — Mydlnica lekarska; Taraxacum officinale — Mniszek lekarski.

B. Kłącza zbiera się z następujących roślin:

Acorus calamus — Tatarak pospolity; Arnica montana — Kupalnik górski; Asarum europaeum — Kopytnik pospolity; Aspidium Filix mas — Paprotnik lekarski; Potentilla Tormentilla — Pięciornik leśny, kurze ziele; Triticum repens — Pszenica perz; Valeriana officinalis — Kozłek lekarski.

C. Bulwy zbiera się z następujących roślin:

Orchis mascula — Storczyk męski; Orchis militaris — Storczyk kukawka; Orchis Morio — Storczyk wąskolistny.

D. Korę zbiera się z następujących roślin:

Quercus pedunculata — Dąb długoszypułkowy; Quercus sessiliflora — Dąb krótkoszypułkowy; Rhamnus Frangula — Szakłak kruszyna.

E. Kwiaty zbiera się z następujących roślin:

Arnica montana — Kupalnik górski; Lamium album — Jasnota biała; Malva silvestris Ślaz leśny; Matricaria Chamomilla — Maruna rumianek; Papaver Rhoeas — Mak polny; Sambucus nigra — Bez pospolity; Tanacetum vulgare Wrotycz swojski; Tilia parvifolia — Lipa drobnolistna; Verbascum phlomoides — Dziewanna wielkokwiatowa; Verbascum thapsiforme — Dziewanna podobna.

F. Liście zbiera się z następujących roślin:

Arctostaphylos Uva ursi — Mącznica lekarska; Arnica montana — Kupalnik górski; Betula pubescens — Brzoza; Betula verrucosa — Brzoza; Malva silvestris — Ślaz leśny; Menyanthes trifoliata — Bobrek trójlistny; Rubus Idaeus — Malina właściwa; Tussilago Farfara — Podbiał pospolity.

G. Ziele zbiera się z następujących roślin:

Artemisia absynthium —Bylica piołun; Equisetum arvense — Skrzyp polny; Erythraea centaurium — Tysiącznik pospolity; Herniaria glabra — Połonicznik gładki Herniaria hirsuta — Połonicznik owłosiony; Melilotus officinalis — Nostrzyk lekarski; Melilotus altissimus — Nostrzyk wielki; Originanum vulgare — Lebiodka pospolita; Polygala amara — Krzyżownica gorzka; Tanacetum vulgare — Wrotycz swojski Viola tricolor — Fiołek trójbarwny.

H. Plechę zbiera się z gatunku:

Cetraria islandica — Płucnica islandzka.

I. Owoce zbiera się z następujących roślin:

Berberis vulgaris — Berberys pospolity; Carum carvi — Karolek pospolity; Juniperus communis — Jałowiec pospolity; Prunus cerassus — Śliwa wiśnia; Rhamnus cathartica — Szakłak pospolity; Rubus Idaeus — Malina właściwa; Sambucus nigra — Bez pospolity; Vaccinium Myrtillus — Borówka czernica.

J. Nasiona zbiera się z następujących roślin:

Prunus cerassus — Śliwa wiśnia; Prunus domestica — Śliwa węgierka; Quercus pedunculata — Dąb długoszypułkowy; Quercus sessiliflora — Dąb krótkoszypułkowy.

K. Zarodniki zbiera się z gatunku:

Lycopodium clavatum — Widłak goździsty.

K. Przetrwalniki zbiera się z gatunku:

Claviceps purpurea — Buławinka purpurowa, Sporysz.

(D. c. n.)

KORESPONDENCJE.

PIOTRKÓW, 5.IV.1921 r.

Wielce się raduję ze wznowienia „Przeglądu Leśnego" i postanowiłem w chwilach wolnych od zajęć, ile tylko możności, przysłużyć się swą pracą. „Cześć Wam Koledzy" Panie Wydawco i Redaktorze!

Na razie wspomnę o naszych drzewach pamiątkowych i roślinności leśnej.

We wszystkich krajach cywilizowanych, od lat bardzo już wielu, rządy i społeczeństwa zaopiekowały się gorliwie zarówno zabytkami sztuki, jak osobliwościami przyrody.

Pomimo, że nasz kraj pod b. panowaniem rosjan, przed wojną światową, znajdował się w warunkach nader przykrych, znacznie trudniejszych od innych krajów, to jednak przed 12 laty sprawa ta stała się także w kraju naszym aktualną, a duszą całego ruchu, w tym kierunku było i jest Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie, które z łona swego wyznaczyło Komisję, mającą za zadanie ochronę zabytków i pamiątek przed zniszczeniem.

Dużo dokonano, lecz zapomniano dotąd u nas o drzewach pamiątkowych, nigdzie nie wspomniano wcale o nich.

Wojna światowa wytępiła nie tylko naszych lasów w bród, jak również i tych drzew pamiątkowych wiele, a dziś, wskutek głodu drzewa, tępi ich lud nasz. To też na nas leśników polskich przypada ten święty obowiązek zaopiekować się resztkami tych drzew, gdyż w razie przeciwnym, nie jeden dąb samotnik, prastara sosna, potężna lipa, żywe pamiątki, które niejednokrotnie dziesiątki ludzkich generacji przeżyły, po krótkim już czasie istnieć by przestały.

Wszystko wprawdzie ma swój koniec, najozdobniejszy drzewostan padnie w końcu pod siekierą chciwego człowieka, lecz jednak ile możności należy drzewa ojców i dziadów, jako pomniki kultury i ozdoby kraju w doli i niedoli—póki ząb starości nie położy kres ich życiu—uszanować i troskliwie się niemi zaopiekować. A wtedy po ich zgonie, na tem miejscu posadź młode drzewko, nazwij go tem samem, co poprzednik imieniem—dla naszych potomków pamiątka!

Lecz rzekłbyś, nie na tem koniec — nietylko uszanować i zaopiekować się należy drzewami pamiątkowemi, lecz nieraz i całemi partjami drzewostanów, które potomnym służyć będą w dalszej ich pracy ku wielkiemu i nieodzownemu pożytkowi, gdyż poniekąd w okolicy najozdobniejszego leśnego zakątka, po wycięciu drzewostanu, zaginie nader ciekawa—o zupełnie odrębnym charakterze roślinność, która przetrwała wieki.

Niedaleko Piotrkowa, blizko rzeki, na prawym brzegu Pilicy, wyróżniają się pod tym względem dwa skrajne zbiorowiska roślinne—są to mokradła i torfiska śródleśne z charakterystyczną Borówką łochinią (Vaccinium uliginosum) i Żórawiną V. oxycoccos), z Modrzewicą (Andromeda polifolia) i okazałym gnidoszem berłem. Pidicularis Sceptrum). Drugim zbiorowiskiem są piasczyska i wydmy o skąpej roślinności; zwraca tu uwagę ostra trawa, Szczotlicha siwa (Weingaertneria canescens), tudzież Babka piaskowa (Plantago arenaria). Pomiędzy tem zbiorowiskiem roślinnem trafiają się także wzgórza o glebie z domieszką wapna, stąd też zupełnie odmienna roślinność, ta sama, jak na tatrzańskich reglach—lilja Złotogłów i Żółta Naparstnica Pod konarami rosnących tu dębów, oplatających smukle pnie masztowej wysokości sosen, bujnie wzrosły się gęstwie leszczyny, kruszyny i jeżyn z pokryciem gleby różnobarwnych kwiatów i traw soczystych. W znacznej ilości rośnie tu Złotogłów czyli Lilja zawojek (Lilium Martagon), jest ona jedyną dziko rosnącą lilją na ziemiach polskich (w Tatrach chronioną przez Sekcję Ochrony Tatr). Wśród roślin krajowych przyznać jej trzeba jedno z najpiękniejszych form kwiatów. Obok niej napotykamy znany w ogródkach szafirowy Orlik (Aguilegia). Napotykałem Rutewkę orliko-listną (Thalictrum aguilefolium), bezpłatkową roślinę jaskrowatą z rowiniętem zato silnie pręcikowiem, pięknej ametystowej barwy. Napotkałem dalej potężną krzaczastą Pluskwicę (Actea cimicifuga) o niepokaźnych, zielonawych kwiatach, posiadającą własności trujące. Z początkiem lata rozwija się tu trująca Naparstnica żółta (Digitalis ambigua) o blado-żółtych, ciemniej plamionych kwiatach, ułożonych w okazałe jednostronne grono—jestto jedna z najpospolitszyh roślin tatrzańskich, na równiach należy jednak do rzadkich. Później zakwita tu masowo bardzo misterna baldaszkowata roślinka jarzmianka (Astrantia major), wyglądem swym zgoła niepodobna do innych pospolitych roślin z tej rodziny. Pod koniec lata napotykamy w zagajnikach tu i owdzie pachnący Goździk strzępiaty (Dianthus superbus) o wydatnych blado-różowych koronach delikatnie wykrawanych.

Pozatem cały szereg jeszcze gdzieindziej w tejże okolicy nie napotykanych roślin, znachodzimy w tych, co do rozmiarów niewielkich zakątkach leśnych. Są one niewątpliwie pozostałością dawnych lasów, jakie porastać musiały wapienne wzgórza przy Sulejowie, dając schronienie delikatniejszej dziatwie roślinnej, której szczątk zginą może też niebawem, gdy te ostatnie uroczyska padną pod nieubłaganą siekierą ludzką.

Byłby czas, żeby temu zapobiedz przez stosowną leśną gospodarkę, mającą za zadanie ochronić od zagłady osobliwości przyrody, co stanowić powinno jedną z ważniejszych trosk Ministerjum rolnictwa.

Walenty Koleczko
(leśnik-weteran, 1863 r.)

Czytając w „Przeglądzie Leśnym" nr. 5 artykuł o biurokratyzmie, nie mogę się powstrzymać, aby nie nadmienić choć cośkolwiek o stosunkach, jakie wytwarzają się z biurokratyzmu.

Uprzejmie poproszę o zamieszczenie w „Przeglądzie leśnym" pisma mego, bez wymienienia skąd ono pochodzi, jak również mego nazwiska, z przyczyn wiadomych.

Biurokratyzm w lasach państwowych, bez przesady doszedł do bardzo wysokiego stopnia, i najwięcej odczuwają go nadleśnictwa. Jednostkami gospodarczemi nadleśnictwa są: nadleśniczy i leśniczowie, więc cały ciężar biurokratyzmu spada na nich. Nadleśniczy ma: kancelarję, kasjera, sekretarza i ci znów swych pomocników, no i osobę już podrzędną leśniczego. Leśniczy nie ma kancelarji, ani też żadnej pomocy biurowej, jest sam jeden, bo mu się nie należy. Praca biurowa nadleśnicwa rozkłada się na wszystkie leśnictwa. Leśniczowie prowadzą sprzedaże (nie samodzielnie, lecz tylko za pozwoleniami kancelarji nadleśnictwa, wpływy są znaczne, a nawet bardzo duże), wydają drzewo na odbudowę kraju, prowadzą wypłaty, zestawiają akta, przeróżne wykazy i wykaziki, jedne i te same po kilka razy, wogóle prowadzą wszystko, co tylko jest z kancelarją związane. Cały ten materjał przesyłają do kancelarji nadleśnictwa, gdzie robią ogólne zestawienia i wysyłają dalej.

Od nadleśniczego, jako administratora, jeżeli tylko płynie zdrowa inicjatywa, dobre rady i wskazówki, z nieobecności jego w lesie, las nie wiele ucierpi jeżeli jednak leśniczy, gospodarz, leśnictwa w lesie być nie może, bo jest wszystkiem — tylko nie leśnikiem, kasjerem, sekretarzem, kancelistą, to las na tem bardzo dużo traci, a na to się uwagi nie zwraca. Oprócz robót kancelaryjnych do leśniczych z obowiązku należą wszystkie roboty leśne, eksploatacje i t. d., jeżeli do tego przyjmiemy pod uwagę odległość prowadzonych robót, jaki otrzymamy wygląd tego obrazku. Nadmienić tu jeszcze muszę, że pomimo tak rozpaczliwego stanu lasów naszych, kultury prowadzą się po macoszemu.

Biedne są nasze lasy. ***

VARIA.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy Województwa Białostockiego przysłała nam prosząc o zamieszczenie następujące sprostowanie:

Notatka zamieszczona w № 1 „Przeglądu Leśnego" z dnia 15.I.21 r., rok II, na stronie 15 ej w rubryce „Varia", a zaczynająca się od słów: „W Łomży Dyrekcja Odbudowy M.R.P. stawia tartak, sposób budowania którego" i t. d. oparta jest na informacjach nieścisłych już choć-

by z tego względu, iż budynek, o którym wzmiankuje notatka, nie jest tartakiem, a budynkiem gospodarczym, przeznaczonym na pomieszczenie 7-miu samochodów, 20 koni, taboru kołowego, magazynu, mieszkania dla stróża i warsztatu dla remontu samochodów Nasyp zrobiony jest w celu zabezpieczenia terenu na wypadek możliwego wylewu rzeki Narwi, na którym to terenie Okręgowa Dyrekcja Odbudowy założyła wytwórnię gotowych domków i buduje stolarnię mechaniczną. — Dyrektor Inżynier: Próchnicki.

W sprawie tej zwróciliśmy się natychmiast do naszego informatora, który potwierdził w całej rozciągłości treść notatki zamieszczonej w № 1 „Przeglądu". W rzeczy samej nie chodzi wcale o to, jakie budowle i na jaki cel przeznaczone zostały wybudowane na terenie nizkim okrążonym nasypem, ale o to, że niefortunnym i dyletanckim było pomysłem budowanie fabrycznych budowli na palach na terenie nizkim, podczas gdy o paręset kroków dalej było miejsce wysokie i równe nie wymagające zabezpieczenia od wylewu rzeki przez wielce kosztowny nasyp, który notabene wciąż trzeba poprawiać. Oryginalna ta budowla łomżyńska jest przecież przedmiotem ciekawości wszystkich przejeżdżających szosą.—W sprostowaniu swem Białostocka Okręg. Dyrekcja Odbudowy właściwie nic nie prostuje, twierdzi tylko, że nie stoi w tem miejscu tartak, tylko wytwórnia gotowych domków i stolarnia mechaniczna — czyli prawie to samo, bo fabryka, przerabiająca drzewo na różne materjały tarte, z maszynami, lokomobilą, cyrkularkami etc. etc. Celem notatki w № 1 było właśnie wskazanie, że podobnych fabryk nie buduje się na palach, i nie wydaje się niepotrzebnie pieniędzy na ziemne nasypy, — sprostowanie więc Dyrekcji w niczem nie zmienia istotnego stanu rzeczy. — Czujemy się tylko w obowiązku nadmienić, że na podstawie naszych informacji autorem i wykonawcą wielce niefortunnego „palowego" pomysłu nie jest obecny dyrektor, który zmuszony był tylko wykończyć rozpoczęte budowanie, cały zaś „crimen" tego projektu ponosi inny wyższy urzędnik M. R. P., którego nazwiska wymieniać nie chcemy. (Prz. Red.)

— Do czasu wprowadzenia w życie nowych zasad obliczania pobierania opłat wywozowych, co wymaga gruntownego opracowania i zabierze jeszcze trochę czasu, stosowane są następujące opłaty wywozowe za drzewo:

A) W b. zaborze austryjackim i w b. zaborze rosyjskim:

w myśl rozporządenia p. ministra skarbu, w porozumieniu z p. ministem przemysłu i handlu, z d. 18 listopada r. 1920 i na podstawie art. 15 i 18 ustawy o obrocie towarowym z zagranicą z d. 15 listopada r. 1920 (Dz. Ust. R. P. r. 1920, nr. 76, poz. 527), po zasięgnięciu zdania głównego urzędu przywozu i wywozu, niniejszem ustanawia się tymczasowo dla pozwoleń, które będą wydawane na terminy nie dłuższe jak sześć miesięcy od daty wystawienia zaświadczenia na prawo wywozu, następujące opłaty wywozowe:

1) Od drzewa miękkiego i twardego w stanie surowym, oraz twardego obrobionego, o ile gatunki te wywozi się do państw sprzymierzonych i stowarzyszonych (w myśl traktatu wersalskiego), jak również do państw, z którymi rząd Rzeczypospolitej zawarł lub zawrze w przyszłości odpowiednie umowy; z chwilą wejścia w życie tych umów znosi się całkowicie opłaty wywozowe: Względem wszystkich innych pańsw utrzymują się dawne opłaty wywozowe.

2) Od drzewa obrobionego miękkiego i gotowych wyrobów z drzewa znosi się całkowicie opłatę wywozową, niezależnie od tego, do jakiego kraju odbiorczego transporty te będą skierowane.

3) Przepisy niniejsze dotyczą b. zaboru rosyjskiego i Małopolski względem wszystkich gatunków drzewa w stanie obrobionym lub surowym, oraz wyrobów z drzewa, b zaboru pruskiego zaś i Śląska Cieszyńskiego tylko względem wyrobów z drzewa i drzewa obrobionego

Ostatnia konferencja w sprawie eksportu drzewa ustaliła na najbliższy czas pewne wytyczne dane co do eksportu drzewa. I tak:

a) drzewo okrągłe, miękkie powinno być obłożone umiarkowaną opłatą wywozową;

b) papierówka, drzewo celulozowe również;

c) osika na zapałki — również;

d) drzewo kopalniane — na razie wywóz dozwolony na zasadach, ustalonych przez Biuro sprzedaży drzewa kopalnianego, wywóz tylko na Górny Śląsk; po plebiscycie nastąpi rewizja tej sprawy;

e) słupy telegraficzne — na razie wywóz zabroniony; rewizja również po plebiscycie;

f) podkłady kolejowe — wywóz dozwolony w granicach ramowej umowy z ministerjum kolei bez opłat wywozowych;

g) drzewo dębowe okrągłe bez opłat wywozowych;

h) drzewo bukowe — sprawa będzie wyjaśniona na specjalnej naradzie fachowej przy udziale przedstawicieli przemysłu mebli giętych.

Narada fachowa w sprawie wikliny ustaliła, że do czasu ustalenia stanu rzeczy po nowych zbiorach, wywóz wikliny tak surowej, zielonej, jak i obrobionej, białej, należy wstrzymać.

B) W b. zaborze pruskim.

1) drzewo sosnowe: deski odziemkowe, blochy, deski wierzcholkowe, od faktury 30% deski, murszale, skrzyniowe oraz szalówki — 20%; okrąglaki surowe, drągi telegraficzne — 50% podkłady kolejowe — 30%, kopalniaki — 40%;

2) drzewo dębowe: okrąglaki, od faktury 50%, tarte — 40%;

3) inne rodzaje drzewa liściastego tylko w przetartym stanie, od faktury 30%;

4) drzewo opałowe: od zadeklarowanej ilości, od faktury 1% — wszystkie opłaty w walucie kraju, od którego się towar wywozi.

Od towarów różnych pobierano: od wikliny, od faktury 40%, za splisy (Dachsplisse) — 20%, za płyty klejowe — 10%.

— Władze holenderkie wyspy Sumatry zabroniły polowania na tygrysy. Dziwną na pozór ochronę tych drapieżników niebezpiecznych wywołały względy zupełnie praktyczne.

Oto stwierdzono, że od czasu gorliwego tępienia tygrysów przez myśliwych, rozmnożyła się wielce ilość dzików, stanowiących prawdziwą plagę plantacji, zwłaszcza cennych palm oliwnych na tej wyspie. Wobec tego należało wziąć w obronę tygrysy, tępiące skutecznie dziki.

— Izba handlowa polsko-włoska poszukuje 1 miljon podkładów kolejowych typu normalnego.

— W ostatnich paru tygodniach na rynku drzewnym zapanowała tendencja zwyżkowa dla drzewa kantowego. Zwyżka ceny na kantówce dochodzi do 25%.

— Od dłuższego czasu wydział gospodarczy sejmu saskiego rozważa sprawę przeniesienia akademji leśnej z Tharandt'u. Istnieją dwa projekty, mianowicie: a) przeniesienie akademji do uniwersytetu w Lipsku, b) lub wcielenie do politechniki w Dreznie z pozostawieniem wydziału leśnego w Tharandt. Ponieważ asygnowana na ten cel suma 4,000,000 marek nie wystarczyła na przeniesienie akademji do Lipska, więc komisja przychyla sie do drugiego projektu.

TREŚĆ NUMERU 7.

Adres Redakcji i Administracji: Marszałkowska 81 m. 8, tel. 20-54.
Godz. 4½—7 popoł. — Redaktor przyjmuje od 6—7 popoł.

Redaktor: TADEUSZ ŁUCZYCKI. Wydawcy: KONSTANTY HUBERT HR. ZAMOYSKI i JÓZEF GALEWSKI.

Druk W. Piekarniaka, Ordynacka 3. — Telefon 44-59.